

Filipek, Deszcz (ft. Nullizmatyk)

Nigdy nie chciałem być sławny
Nie ciągnęło mnie do rap gry
Tutaj liczą się kontakty
Ciągłe widzę nowe gwiazdy
Może to co mówię wyda ci się tak patetyczne jak melancholijny bit
Ale ja mam taki styl że po prostu jestem real
Zmarnowałem już dekadę opisując taki syf
Mamy po 20 lat, zawodzi nas cały świat
Kiedy tworzysz w głowie plan, żaden wybór nie jest lekki
Boisz się że będziesz sam
A ten pojebany strach
Leczą ci kolejne metki
Powiedz który to już raz
W twoim życiu nowe dupy
Nowi kumple
Nowe kreski
Nowe życie
A jak masz możliwość komuś zaufać to uciekasz
Tylko przed kim?

Czekam kiedy spadnie deszcz
I zmyje ze mnie to wszystko
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te
poprzednią rzeczywistość
Szybkie siano, szybki seks
Nie nazywaj się artystą
Kosztom życia tani flex
Nie mów mi jak tutaj jest
W chuju mam co sobie myślą
Czekam kiedy spadnie deszcz
I zmyje ze mnie to wszystko
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te
poprzednią rzeczywistość
Szybkie siano, szybki seks
Nie nazywaj się artystą
Kosztom życia tani flex
Nie mów mi jak tutaj jest
W chuju mam co sobie myślą

Wypłukujesz się z endorfin
Listy wysyła komornik
Pewnie weźmiesz to na klatę
Ale to jest takie trudne żaden z ciebie mezomorfik
Dupy chciały bohatera
Wiem z opisów na Tindera że je kręci ta kariera
By poruchać na rapera,
Nie potrzebna Coachella
Tylko nie gadaj o celach
Bo dopiero chuj cię strzela
To jest takie proste
Ale trochę też żalosne
Że masz wszystko do kupienia
Boję się że Chociaż nie chce pije do swego sumienia
Miałem tutaj chyba wszystko:
dupy, dragi, siano, scenę
Znają cenę ci co tutaj weszli, by sprzedać samego siebie

Czekam kiedy spadnie deszcz
I zmyje ze mnie to wszystko
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te
poprzednią rzeczywistość
Szybkie siano, szybki seks
Nie nazywaj się artystą
Kosztom życia tani flex

Nie mów mi jak tutaj jest
W chuju mam co sobie myślą
Czekam kiedy spadnie deszcz
I zmyje ze mnie to wszystko
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te
poprzednią rzeczywistość

[Nullo]

Pierwszy milion zarobiłem już tu kilka lat temu
Choć nie robiłem rapu dla pln-ów
Mam w sobie coś z Ryśka Riedla
Że mnie nie interere ile zyglą masz w portfelu
Nie oceniaj, przyjacielu
Też szukałem słońca w cieniu
Nie szanowałem ojca, czemu?
Zgubiłem dom tak cenny dla tak wielu
Wróciłem, przeprosiłem, wstałem z kolan
Dzisiaj wiem że w drodze do celu ojciec jest największym z moich bohaterów
Grałem koncert za koncertem, były gorsze, były lepsze
Zawsze Młodsze, brzydki, wszystkie najpiękniejsze
Z Seksapilem bestie Backstage,
wszystko skończyło się combo hiv testem
Aile baila, grałem staila w twoim mieście
Choć nie raz byłem w niebie
Uwierzcie, to niebezpieczne
Kalejdoskop uzależnień
Emocjonalna burza westchnień
Moje Champ Elysees , głosy we mgle
Jestem Indianinem, wielbię taniec z deszczem

Czekam kiedy spadnie deszcz
I zmyje ze mnie to wszystko
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te
poprzednią rzeczywistość
Szybkie siano, szybki seks
Nie nazywaj się artystą
Koszttem życia tani flex
Nie mów mi jak tutaj jest
W chuju mam co sobie myślą
Czekam kiedy spadnie deszcz
I zmyje ze mnie to wszystko
Cały pojebany stres, w którym żyłem tutaj przez te
poprzednią rzeczywistość
Szybkie siano, szybki seks
Nie nazywaj się artystą
Koszttem życia tani flex
Nie mów mi jak tutaj jest
W chuju mam co sobie myślą